"Kłaniamy się Tobie, Chryste, i błogosławimy Ciebie, Żeś przez Krzyż i Mękę Swoją świat odkupić raczył".
Brzmi w Wielkim Poście, jak Polska długa i szeroka i w każdej z jasielskich parafii. Przeważnie przed Wielkanocą, choć stacje Drogi Krzyżowej widnieją w kościołach na co dzień.

Jakże są różne w formie artystycznej i treści z Męką Pańską, także tym, czego człowiek doświadcza w obliczu śmierci - samotności, bólu i zmęczenia. Ale też godności i nadziei.

Wnętrze jasielskiej Fary W mojej rodzinnej Farze, znane mi z dzieciństwa reprodukcje stacji, zastąpiono dużymi złoconymi malowidłami w czerwonych ramach. W kościółku gimnazjalnym, gdzie bywałem potem w czasach licealnych wiszą gipsowe płaskorzeźby.



I stacja Drogi Krzyżowej w Kościele Świętego Stanisława Kiedyś przy dekoracji wnętrza stacja I spadla i rozbiła się. Z pomocą manualną przyszedł znany muzyk Władysław Świstak, który obramowanie skleił i doprowadził do pierwotnego wyglądu. U franciszkanów są okazałe obrazy olejne na twardej płycie. Ich autorem jest Andrzej Kowalski - artysta malarz z Katowic. Poświęcone 8 kwietnia 1979 podczas uroczystej Mszy Świętej. Specjalnie skomponowany na tę okoliczność przez Władysława Świstaka "Motet o Męce Pańskiej" do słów ojca Aurelego Augustyna wyśpiewały chór parafialny i schola. Recytacje - ojciec Józef Trybal. Tematyka tych stacji odzwierciedla chronologię drogi Chrystusa na Golgotę z jednoczesnym odniesieniem się do tragicznych zdarzeń II wojny światowej, co w Jaśle, tak barbarzyńsko zniszczonym przez Niemców ma szczególną wymowę. Charakterystyczne też, że w każdej scenie artysta wkomponował postać Świętego Franciszka.







